ZAPISKI NUMIZMATYCZNE

PISMO POŚWIĘCONE NUMIZMATYCE I SFRAGISTYCE.

WYDAWANE I REDAGOWANE

przez

MIECZYSŁAWA KURNATOWSKIEGO.

Nr. 5. | Kraków, Lipiec 1885. | Rocznik II.

„Zapiski Numizmatyczne“ wraz z dwoma tablicami i dodatkiem Cennika monet i medali wydawanego od r. 1882 wychodzą w Styczniu, Kwietniu, Lipcu i Październiku. — **Warunki prenumeraty**: rocznie wraz z przesyłką pocztową: w *Państwie austryackiem* 4 złr.; w *Niemczech* 8 mark; w *Rossyi* 4 ruble; we *Francyi* i innych krajach 10 franków.

Administracya i Redakcya: Kraków, rynek Nr. 17.

Dawne monety polskie dynastyi Piastów i Jagiellonów Część II. Monety pierwszych czterech wieków w porządek chronologiczny ułożone i opisane (Autor Kaźmirz Stronczyński). Piotrków 1884. 8^0 str. XVI 221, tablic XXII.

(Dokończenie).

Dotąd waga pieniędzy polskich przeciętnie dochodziła 8 gramów, odtąd schodzi do połowy, a niżej jeszcze do trzeciej części poprzedniej wagi. — Rysunek stempli dotąd dosyć szlachetny, odtąd z małemi wyjątkami gruby, ordynarny wykonany bez żadnej znajomości rzeczy menniczej. A w końcu co najważniejsza, że wszelkie śledzenie, badanie i determinacya każdego w szczególności typu, któremu w szczególności z książąt ma być przypisany stanowczo, niepodobna jest na teraz do przeprowadzenia; to też od tego zaczął p. Stronczyński w tym okresie półdenarów, że od typu 60 począł opisywać monety niepewnych Bolesławów a jest ich niemało bo typów 22. Przeważnie znalazły się one w wykopalisku Wienieckiem, a w pięciu tylko typach znalazły się i w Głębokiem, w tych wyróżniają się pomiędzy wszystkiemi pod względem ich wykonania dwa bardzo piękne typy 64 z popiersiem książęcem i 66 z orłem. a oba w otoku z bardzo wyraźnym napisem: *Boleslaus dux*, że oba pochodzą z samego końca XII wieku i wyprzedzają nieco rok 1200. Że należą nie do Bolesławów Polskich lecz do Szląskich, to nauczyło nas wykopalisko Głębockie, a lubo pierwszy typ 64 ma niesłychane podobieństwo do monety Bolesława Wstydliwego pod względem wykonania i rysunku, do niego

należeć nie może — dla tego też słusznie p. Stronczyński typ 64 Bolesława z popiersiem książęcem, który w dziele: *Pieniądze Piastów* z r. 1847 typ. 86, wedle jedynego znanego exemplarza jaki był w zbiorze Reichla w Petersburgu determinowany przez niego jako należący do Bolesława Wstydliwego, cofnął go z tej epoki obecnie i przeniósł między niepewne Bolesławy — jak dziś mniemamy Szląskie. Do tych musimy ich odnieść na teraz, póki jakieś pełniejsze wykopalisko z tej epoki nie pokaże nam do których mianowicie Bolesławów należeć mają. Następnie opisawszy p. Stronczyński 12 typów brakteatów Wrocławskich z imieniem Ś. Jana Chrzciciela, od typu 94 przystąpił do opisu monet Mieszka III.

Aż do odkrycia skarbu monet w wykopalisku Głębockiem w r. 1872, które w roku 1877 w wydaniu polskiem *Wykopalisko Głębockie*, i w francuzkiem *Decouverte a Głębokie* opisałem był szczegółowo, Monety Mieszka III pomimo kronikarskich zapisek, że były w wielkiej liczbie wybijane, i przebijane 3 razy na rok, na co spółczesnie skarży się Papież Innocenty III, w niewielkiej tylko liczbie exemplarzy znane były, i dlatego niemogły być ani dostatecznie zbadane ani stanowczo zdeterminowane; a determinacya była tym trudniejsza, że znajdowane pojedyncze exemplarze były albo nieme, to jest beznapisowe, albo co jeszcze dziwniejsza nosiły na sobie zagadkowe napisy hebrajskie. Faktycznie więc wykopalisko dopiero Głębockie z r. 1872, porównane z wykopaliskiem Wienieckiem z roku 1851, Kluczborskiem z 1849 i Bekerowskiem niewiadomego pochodzenia, dało i większą obfitość typów i możność determinowania, jakie to monety były bite za panowania Mieszka III. Znaczna naraz liczba znalezionych exemplarzy, niepospolita liczba typów i moc wielka odmian stemplowych, potwierdziły odnośne zapiski kronikarskie, a więc na takich już pewnych danych można było przystąpić do ich klasyfikacyi, uczynił też to p. Stronczyński z całą sumiennością doświadczonego badacza. Opisał więc najprzód 11 typów brakteatów od 94 do 103, mających napisy łacińskie MESICO albo DUX MESICO. W tych jeden tylko typ i to ostatni 103, książę jadący na koniu po raz pierwszy znaleziony w Głębokiem w kilkuset exemplarzach stał się pospolity, wszystkie inne do bardzo rzadkich, lub wogóle do rzadkich należą monet. Następnie opisał 7 takich typów z napisami hebrajskiemi, które wyraźnie wybite mają imie Mieszka (porówn. typ. 104—110). Nakoniec 27 typów z napisami hebrajskiemi, ale nie noszącemi już wyraźnego napisu imienia monarchy, jak to było na poprzednich, lecz sentencye jakieś lub oderwane wyrazy. Tak więc pomijając nieme beznapisowe monety choć te analogią mają z napisowemi, z czasów Mieszka mamy aż 45 typów monet napisowych, bitych między rokiem 1173 a 1202. Godząc się najzupełniej z tem uporządkowaniem monet Mieszka III i z ich klasyfikacyą, lepszą aniżeli w mojem opisie *Wykopalisko Głębockie*, wystąpić tu jednakże muszę w własnej obronie w sprawie niektórych legend hebrajskich, które mylnie i błędnie są przedrukowane z powołanego wyżej opisu mego Wykopaliska Głębockiego. Pisze p. Stronczyński str. 153 przy opisie typu 113, że napis na tym denarze ja wyczytuje משק (Mieszkoh) nie tak jest, bo ja czytałem ברכה ((braha) i מישחה (Miszha) str. 157 Cz I N. 3 pisze p. Stronczyński, że ja czytam napis משכח to jest Mieszko, ale właściwie pisze *Miszbah*, u mnie przecie najwyraźniej jest משכה Mieszko. Nieszczęsny ten brakteat i w drugiej części dzieła p. Stronczyńskiego str. 155 ma swe legendy hebrajskie mylne — nie na pieniążku, ale w legendzie Lelewela גלוי נכר *retectus nepos*, napisałem był te słowa: „Uczonego męża nie śmiemy poprawiać, ale ośmielamy się dodać, że pierwszy wyraz może być dobrze czytany *galach* גכח *tonsuratus postrzyżony*, a więc ksiądz-książe“. Wyraz ten zecer p. Stron-

czyńskiego przekręcił na בלה *balach*, który co znaczy nie wiem, a w nawiasie wydrukował *gotach* (postrzyżony). Bronię się tu dla tego, bo kto nie ma książeczki mej i nie sprawdza jak tam wydrukowano, zarzut cały spada na mnie, ale i legenda Lelewela rzekomo z mej książeczki przedrukowana jest całkowicie błędna bo zamiast גלוי נכד retectus nepos wydrukowano: להככד — co nic nie znaczy.

W mojem dziełku na str. 41 przy opisie typu 24 napisałem był że ja czytam: *Misah (Mieszko)* a p. Levy z Inowrocławia czyta *Simha (radość)* nieuważny zecer P. Stronczyńskiego zamiast *Misah* wydrukował *mimak*, a zamiast *simha, tanaij* a w nawiasie dodał *simha* str. 159, część I.

W legendzie typu 127 napisałem był str. 34 typ 14, że w ostatnim wyrazie znachodzą głoski *gimel* i *nun* rzucając domysł, że jako początkowe *gn* mogą oznaczać Gniezno. Zecer p. Stronczyńskiego zamiast tych położył dwie całkiem inne głoski *bet* i *resz* czyli złożył wyraz *ber* נג a w części drugiej str. 159 położył *gid* גיד.

Z tego co ja napisałem w wykopalisku Głębockiem o monetach Mieszka III z tego co zamieścił p. Stronczyński o tychże monetach w obu częściach dzieła swego i z tego co czytamy w tej rzeczy w recenzyi p. Przyborowskiego rzecz wypada konieczna, aby monety te raz jeszcze szczegołowo opisane były ale przez takiego znawcę co zna dokładnie język hebrajski, a takiej monografii podejmując się raz jeszcze, potrzeba zbadać najbogatszy zbiór odnośnych monet w zbiorach Lubostrońskich u hr. Leona Skórzewskiego, gdzie wszystkie typy z wykopaliska Głębockiego znajdują się.

Na tem zamykamy sprawozdanie nasze o dziele p. Stronczyńskiego doprowadzone włącznie do Monet Mieszka III a idziemy dalej do następnych typów. Napisowych monet Kazimierza Sprawiedliwego, p. Stronczyński podaje w dziele swoim 3 typy: 138, 139 i 140, zważywszy jednakże, że pierwszy z wykopaliska Głębockiego na domysł tylko temu monarsze przyznany być może, że dwa następne są niewiadomego pochodzenia, że w wykopaliskach w których znajdować się powinny były nie powtórzyły się — że typ 138 znany jest w unikacie jedynie — typ 139 autor w kilku tylko widział exemplarzach, a typ 140 tylko w trzech jest znany okazach; że nakoniec do ich determinacyi przyszedł p. Stronczyński nie z rozbioru wykopalisk lecz na podstawie analicznego rozumowania — najpewniejsza dla nauki ta wypadnie droga, iż o nich na teraz nie trzeba się rozwodzić.

Od str. 170 do 179 podaje p. Stronczyński 25 typów od typu 141 do 167 na których albo są całkowite napisy cnót jak: *fides, caritas, justitia, virtus, crux, dextera, aquila, sirena*, albo też cząstkowe tylko noszą napisy jak: *ono, ono dux xanhc liss alexan, wot voit*, które jako niezrozumiałe, zagadkowe jest trudno niezmiernie uzupełniać. Że monety te przypadają na koniec wieku XII, że przeważnie należą do Szląskich Piastów, a wszystkie do niewiadomych książąt udzielnych, mających prawo bicia monety, to potwierdzają wykopaliska same, w których znajdowane były, determinacya ich jednak tak trudna, śliska i niepewna, że na teraz przynajmniej wystarczy to wiedzieć, do której one należą epoki.

Dwa typy brakteatów 168, 169 z hebrajskiemi napisami odnosi p. Stronczyński do Leszka Białego i do czasów gdy w Polsce był on najwyższym władcą między rokiem 1194 a 1202. Ponieważ te dwa typy znane są jeden w jednym egzemplarzu a drugi w dwóch, dla numizmatyki średniowiecznej nie mogą przynieść tych rezultatów z któremi śmiało wystąpićby można. To samo trzeba powiedzieć o brakteacie noszącym napis ODO typ 170, który

p. Stronczyński przyznaje najstarszemu synowi Mieszka Ottonowi, to samo o dwóch następnych, noszących imie Henryka typ. 171 i 172.

Największy z brakteatów co do rozmiarów z wyobrażeniem żubra a napisem; DVX VLODISLAVS, z których jeden egzemplarz ze zbioru Wolańskiego znajduje się w Lubostrońskim zbiorze, drugi jest u numizmatyka krakowskiego p. Ryszarda, trzeci u p. Friedleina w Krakowie przypada według wniosków p. Stronczyńskiego na czasy Laskonogiego, a może na epokę gdy ten monarcha opuszczał dobrowolnie Małopolskę i Kraków to jest na rok 1207. Temuż monarsze przypisuje p. Stronczyński i drugą monetę z tejże epoki, denar dwustronny z napisem: LODISLAS typ. 174.

Od dwóch drugich monet Władysława Laskonogiego typ 175 znaleziony obficie w Głogowie i Pełczyskach i typ 175bis znamy w dwóch tylko egzemplarzach, nastaje w pieniądzach polskich reforma widoczna a najprzód zmienia się całkowicie charakter monety pod względem rysunku, robota żydowska i hebrajskie napisy ustają całkiem, a miejsce ich zastępują wzory czerpane z sąsiedniej monety czeskiej — miejsce brakteatów zastępują denary dwustronne i półdenary temi samemi wybijane stęplami po jednej stronie srebrnej blaszki, na których malutkiemi delikatnemi głoskami umieszczane są już tylko łacińskie napisy. Do tego rodzaju monet opisanych przez pana Stronczyńskiego należą: Monety bez imienia książęcego bite w Polsce w początku XIII wieku typ 176—178. Brakteaty Gnieźnieńskie z imieniem Ś. Wojciecha typ 179—181 denar Leszka Białego typ 182. Połowiczne denary Bolesława Wstydliwego z wyraźnym napisem: *Boleslaus dux* typ 183—186 i monety przypisywane Bolesławowi Pobożnemu typ 187—189; nakoniec zamieszcza p. Stronczyński 4 brakteaty z imieniem Leszka i Przemysława rzekomo znalezione między innemi typami w Pełczyskiem wykopalisku, o tych ostatnich monetach tak zakończa poglądy swoje: „Tu na tę jedynie okoliczność zwrócić winienem uwagę, że jeśliby kiedyś znikło ciążące na tych monetach podejrzenie i jeśliby za niewątpliwe mogły być poczytanemi, dowodziłyby że skarb Pełczyski powierzony został ziemi już po roku 1290. W pierwszym zaś razie jeśli z szeregu wiarogodnych pomników stanowczo usunięte zostaną, datę powyższą blisko o 50 lat w górę posuną, a wykopalisko Pełczyskie uczynią dla numizmatyków nierównie zrozumialszem“. Ten końcowy ustęp uczonego badacza dowodzi że przechyla się na stronę, że typy te nie mają wiarogodnych dokumentów prawdziwości swej.

Rzecz z monetami napisowemi książąt panujących ukończywszy, poświęca Autor ostatnią część swego dzieła od str. 207, monetom niemym, beznapisowym z okresem brakteatów a poprzedziwszy opis tych ogólną rozprawą, dzieli takowe na dwie kategorye, na takie które znajdowały się w wykopaliskach razem z napisami książęcemi, i na takie które same przez się stanowiły wykopaliska. Do pierwszych należały znalezione w Wieńcu, Głębokiem, Kluczborgu i niewiadomego pochodzenia ze zbioru Beckera i tych wylicza p. Stronczyński typów 95 a na tablicy XX, XXI i XXII daje rysunki ich. Że wiele z tych monet, do Szlązkiej numizmatyki przenieść wypadnie to żadnej nie ulega wątpliwości, tym więcej że one nic a nic nie uczą nas. O drugiej kategoryi niemych brakteatów, tak zwanych guziczkowych, które same przez się tworzyły wykopaliska jak: w Mąkolnie, Kikolu i Wieleniu, p. Stronczyński w pierwszej części swego dzieła na 7miu tablicach dał rysunków typów 383, osobne poświęcił im uwagi, nie wypowiedział jednak o nich ostatecznego zdania. Na pozór, na pierwsze wejrzenie nie mają one charakteru polskiego, ale jest między nimi bardzo wiele takich, które przed-

stawionymi rysunkami jak koronami, popiersiami, orłami i herbami muszą być zaliczonymi do polskich.

Z całem teraz poszanowaniem dla pomnikowej iście pracy sędziwego Autora, mamy sobie za obowiązek oświadczyć naprzód, że w szacownem dziele jego tak w pierwszej jak i drugiej części znajduje się wiele mylek drukarskich, które jako kardynalne trzeba będzie poprawić koniecznie. Do tego rodzaju poprawek należą najprzód omyłki w intytulacyach typów; i tak, typy: 69, 130, 131 i 146 wypada poprawić na typy właściwe 52, 120, 121 i 110 a na str. 206 typy 190 i 191 wcale nieoznaczone zaznaczyć właściwie. Aż do str. 206, mamy przez Autora wyliczonych w porządku chronologicznym typów 191, tymczasem obliczając wszystkie jest ich 204 a więc o 13 więcej a różnica ztąd pochodzi, że typy 4, 11, 13, 23, 33, 38, 41, 43, 55, 55, 56 88 i 99 powtarzane są i oznaczone albo gwiazdką albo wyrazem bis.

Błędy w hebrajszczyznie tak są liczne, że dobro nauki wymaga, aby takowe koniecznie poprawione były a poprawki miejsca właściwe znalazły w erratach.

Przy wydaniu Pieniędzy Piastów p. Stronczyński dodał wykaz stronic, na których o rozmaitych piastowskich monetach jest mowa lub wzmianka. Wykaz taki dla dobra książki tak jest konieczny, że w imieniu wszystkich numizmatyków upraszamy Czcigodnego autora, aby wykaz taki na licznych kartkach odbity raczył dołączyć do trzeciej części dzieła swego.

Ks. Ignacy Polkowski.

Historya mennicy miasta Wschowy. *)

Historya mennic Gdańska, Elbląga, Torunia miast Prus Zachodnich, posiadających prawo bicia monety została przez Niemców nieomal w pomnikowy sposób spisana; o monetach i historyi mennic miast teraźniejszej prowincyi Poznańskiej (dawnej Wielkopolski), które posiadały prawo bicia pieniędzy, znajdują się w polskich dziełach tylko rozrzucone uwagi. Również historya herbów miast W. Ks. Poznańskiego po macoszemu jest traktowana, ponieważ Vossberga „Wappenbuch der Städte des Grossherzogthums Posens“ zawiera wiele błędów ponajwiększej części przez to powstałych, że Vossberg zawiele w dobrej wierze działał, t. j. polegał na udzielonych sobie przez magistraty niedostatecznych wiadomościach. Przejęty życzeniem obznajmienia Niemców prowincyi Poznańskiej z tą częścią miejscowej historyi, ogłosiłem w zeszycie 3 roczniku 1884. pisma: „Zeitschrift für Geschichte und Landeskunde der Provinz Posen“ pracę o herbach i historyi mennicy miasta Wschowy. (Beiträge zur Wappen und Münzkunde Grosspolens I Fraustadt). Z różnych stron zawezwany, aby część numizmatyczną mej pracy w jakiem numizmatycznem piśmie ogłosić, zaczynam od historyi mennicy wschowskiej i gdy to będzie pożądanem, opiszę następnie Poznańską, Bydgoską i Łobżenicką. Polegam po największej części na moich notatach zebranych przez długoletnie poszukiwania w archiwach i na monetach.

Potrzebnem jest zdaje się skreślić wpierw kilka uwag o historyi miasta i jego herbu. Fraustadt po polsku Wschowa położona w środku Wschow-

---

*) Tłomaczone z niemieckiego (Berliner Münzblätter Nr. 56).

skiej ziemi, była nieustanną przyczyną niezgody Szlązkich i Polskich Piastów. W roku 1273 nadał Przemysław z Gniezna Wschowie prawo niemieckie; od 1325—1343 Wschowa należała do Szlązkich Piastów, nakoniec do Jana ze Steinau (1332—42). Jan sprzedał Wschowę królowi czeskiemu, od tego zaś jako zdobycz przeszła w r. 1343 pod panowanie Kazimierza Wielkiego i na mocy pokoju z r. 1346 stale do Polski przyłączoną została. Kazimierz Wielki i pierwsi Jagiellonowie tak znacznymi przywilejami obdarzyli miasto, iż to pomiędzy miastami Wielkopolski wyjątkowe zajmowało stanowisko, równające się tylko przywilejom Gdańska, Elbląga i Torunia. Najstarsza znana pieczęć herbowa miasta znana jest z r. 1310 i znajduje się przy dokumencie wydanym przez miasta księstwa Głogowskiego o wzajemne wydawanie zbrodniarzy. Przedstawia ona N. P. Maryą siedząca na skośnie ustawionym krześle w profilu na pół w prawo z dzieciątkiem Jezus z globem w lewej ręce na łonie i napisem: ✠ S'CIVIVM DE FROWENSTATT. Prawdopodobnie jedyny jeszcze zachowany egzemplarz wzmiankowego dokumentu z r. 1310 (ponieważ najpierw przez Werbsa i później przez Kinsterga wzmiankowany egzemplarz Szprottawski zaginął) znajduje się w archiwum miasta Guhrau, przy tymże znalazłem dwie zupełnie nieznane pieczęcie herbowe Głogowa i Lüben, które w. „Z. f. G. i LK. von Posen" opisałem. Wyobrażenie N. P. Maryi w Wschowskim herbie było używane podczas całego panowania Piastów w Polsce. Przechowane pieczęcie z XV-go i XVI-go wieku przedstawiają ukoronowanie N. P. Maryi przez Boga Ojca (albo koronacyą Jadwigi) a na dole krzyż podwójny z dwiema kółkami pomiędzy poprzecznemi kreskami. Ten tylko herb $\frac{16}{0}\Big|\frac{23}{0}$ był używany od początku XVII-go wieku przez urzęda sądowe i miejskie; na monetach miasta także tylko ten mały herb się znajduję. Wschowa otrzymała prawo mennicze od dolno szlązkich Piastów pomiędzy 1330—1342 prawdopodobnie od Jana ze Steinau. Dotyczący dokument zaginął. Według świadectw Długosza i innych historyków król Kazimierz potwierdził w r. 1343 wraz z innymi przywilejami także przywilej bicia monety. *(Dlugossius Historia Poloniae, Leipzig 17 11/12 p. 1068: Teritorium autem et oppidum Wschova, corpori Regni Poloniae restitutum, quaedam iura singularia praerogativasque et signanter monetam cudendi specialem, quibus tunc usus est etiam Casimiro rege ea non abrogata, in hanc diem cum fidei sinceritate observat,"* i *Cellarius, Pol. reg. descr. p. 220 „ea tamen lege, ut privilegia et immunitates suas cum jure cudendi monetam a Glogovensibus ducibus donata servaret." —)*

Ponieważ dotychczas żadna Wschowska moneta z tego czasu nie jest znana, wnosi Zagórski że miasto ze swego przywileju pod panowaniem Piastów i pierwszych Jagiellonów nie robiło użytku. Korzystne położenie miasta nad granicą Szlązka, wielka tegoż wolność, wielkie jarmarki z prawem dowozu bez opłaty cła zdają się jednakowoż przeciwnie dowodzić. Zdaje się także wskazywać ustęp dotyczący mennicy w dokumencie Władysława z 1404 potwierdzającym prawa Wschowy, podług którego prawo bicia monety potwierdzone zostało z warunkiem, aby na monetach znajdował się orzeł i krzyż podwójny, że miasto przed r. 1404 monetę biło bez tychże oznak. *(Ex confirmatione Wladislai a 1404: „... monetam cudendi minutam sub signis tamen nostris regalibus ex una videlicet parte aquilam et ex altera parte crucem binam exprimentem, cujus pecuniae seu denariorum duodecim pro uno grosso debebunt recipi et valere." —)*

Te postanowienia są dosłownie powtórzone w potwierdzeniu miejskich przywilei z 3 Czerwca 1588, 15 Lutego 1633, 3 Lutego 1649. Prawdopodo-

bnie najstarsze monety miasta miały wyobrażenie pierwszego herbu albo F albo ślimaka (stary znak miejski).

Istnieją półgrosze (kwartniki) Władysława Jagiełły.

S. G. Korona pod nią F ⵜ z napisem w otoku: MONE ✠ WLADISLAI ✠

S. O. Ukoronowany orzeł z napisem w otoku: REGIS ✠ POLONIE ✠

Rozmaicie bywa to F oznaczane, jedni czytają Fraustadt inni uważają za pierwszą literę jakiegoś (nieznanego) mincarza. Naturalnie należy przyjąć, że te monety były bite we Wschowie, może przy sposobności kilkudniowego zjazdu Władysława Jagiełły z Markgrafem Miśnieńskim Wilhelmem w Wschowie (Dług. p. 371). Do roku 1550 nie jest znana żadna moneta, któraby za Wschowską uchodzić mogła, chociaż Zygmunt I Wschowianom, których monety z powodu swej lichości nie były chętnie brane nowy przywilej menniczy nadał, według którego bić mogli kwartniki i z tego na obwarowanie miasta — *in reperationem moeniorum* — dochód obracać mieli. Dopiero z czasów Zygmunta II znane są pieniądze Wschowskie, za panowania Henryka Walezego i Stefana Batorego zdaje się nie bito wcale, najwięcej czynną była mennica miejska po zatwierdzeniu prawa menniczego przez Zygmunta III d. 3 Czerwca 1588; istnieją denary z r. 1588—1612. Poźniej miasto nie było w możności użytkowania ze swego prawa menniczego. O ile wiadomo biła Wschowa tylko denary (obole). Jakość i waga tychże była oznaczona rozporządzeniem menniczem Zygmunta I z dn. 25 Października 1526, według którego z jednej marki 5400 Denarów $1^1/_2$ łotowych wybitych być powinno. *(Imprimis obuli seu denarii, quorum mixtura sic habet. Accipiendi lotti argenti puri quindecim, quibus addantur cupri lotti centum et quadraginta quinque, erunt in pagamento seu compositione marce ponderis decem et in qualibet marca ponderis unus cum medio lottus argenti ex quibus fieri debent floreni per triginta grossos decem, per decem et octo denarios in singulos grossos computanto.")* Podług tego musiał denar z tego czasu 0.043 grama czystego srebra zawierać i 0.458 gramów ważyć. Podług dzisiejszej ceny metalu obliczając, wart był 0.7 fenigów. Przepis Zygmunta I dotyczący denarów został przez Stefana Batorego (Rozporządzenie z d. 5. 1. 1580.) i przez Zygmunta III (Rozporządzenie dla mennicy Poznańskiej 5. 9. 1602) wyraźnie odnowiony, lecz przez Wschowę jako też przez Poznań nie zbyt ściśle wypełniany. Niżej podane wschowskie monety opisane są powiększej części podług monet będących w mym posiadaniu, lub też obcych i przy tych jest podane źródło zkąd pochodzą, znaczna ilość a pomiędzy tem unikaty dostarczył mi do zużytkowania i porównania życzliwie p. Adolf. Wyel.

Pod panowaniem Zygmunta Augusta bite denary:

1. Denar **1550**. S. G. Polski orzeł bez korony z pierścieniem w dziobie. S. O. Herb miasta (krzyż podwójny i kółka) pomiędzy liczbami (5—0); a u góry W (schowa) Zag. 332. R.[3]

2. Denar **1551**. S. G. Jak Nr. 1. S. O. 15 Herb 51.; u góry | C (ivitas) ✶W (schowa)✶ F (raustadt.) Waga 0, 342 Gramów. Waga u Czapskiego 9,311, Beyer 92 R.[2]

3. Denar **1555**. S. G. Orzeł bez korony i bez pierścienia. S. O. [5 herb 5]; u góry: | C. W. F. | Średnia Waga 0,35 Gram. R.[2]

4. Denar. **1555**. S. G. Orzeł z pierścieniem w dziobie. S. O. [5 Herb 5]; u góry: W]. W posiadaniu p. Prof. Przyborowskiego w Warszawie.

5. Denar **1559**. Wzmiankowany w Nowym Skorowidzu monet polskich p. 32.

6. Denar **1562**. S. G. Orzeł ukoronowany z pierścieniem w dziobie. S. O. [6 Herb 2]; u góry [·W·] Waga 0,355 Gram. R³ U Czapskiego I.

7. Denar **bez roku**. S. G. Orzeł z pierścieniem w dziobie. S. O. Herb; u góry [W]· Waga 0,203 Gram R.³

8. Denar **bez roku**. S. G. Orzeł ukoronowany bez pierścienia. S. O. Herb; u góry w prawo [≋ ?] Waga 0,245 gram. R.³ Waga 0,458 grm. zatem nigdzie nie przytrafia się, przy denarach bez roku spada na połowę. Jakość, o ile przez próbę na kamieniu mogła być wypośrodkowaną, jest $1^1/_2$—2 łótowa. Jeden denar z r. **1555** wyróżniający się dobrocią próby, został przepołowiony i próbowany, ważył 0,346 grm., zawierał 0,069 grm. srebra, był zatem 3, 2 łótowy, albo odliczając powłokę 3 łótówy.

Denary bite pod panowaniem Zygmunta III-go.

9. Denar **1588**. S. G. Orzeł z pierścieniem w dziobie. S. O. 15 Herb 88]; u góry: C. W. F.] Waga 0,267 grm. Czapski I R.²

10 Denar **1589**. S. G. Jak Nr. 9. S. O. [15 Herb 89]; u góry: [·C. W. F.] Waga 0,33 grm. R. 11, 12, 13 odmiany r. 1589 z cokolwiek odmiennym rysunkiem Śr. waga z 11 egzemplarzy 0,302 grm. Próby blisko 2 łutowej R.

14. Denar **1590**. S. G. Jak Nr. 9. S. O. 15 Herb. 90]: u góry: [C ✶ W ✶ F] Beyer 204 R.²

15. Denar **1591**. S. G. Jak Nr. 9. S. O. [9 Herb 1]; u góry:] C. W. F. Przeciętna waga z trzech numerów; 0,32 grm. Próba 2 łótowa R.

16. Denar **1591**. Odmiany od 13 Herb ozdobniejszy; [C W F] Waga 0,25 gram. R.²

17. Denar **1592**. S. G. Jak Nr. 9. S. O. [9 Herb 2]; u góry [·C. W. F.] Waga 0,23 grm. R.

18. Denar **1593**. Nowy skorowidz.

19. Denar **1595**. S. G. Jak Nr. 9. S. O. [9 Herb 5]; u góry: [·C. W. F.] Średnia waga 0.26 grm. Próba $1^1/_2$ łótowa R.

20. Denar **1596**. Jak poprzedni, tylko [9—6]. Średnia waga 0,23 grm. Próba $1^1/_2$ łótowa R.

21. Denar **1599**. Nowy skorowidz.

22. Denar **1600**. Nowy skorowidz.

23. Denar **1602**. S. G. Orzeł ukoronowany z herbem Wazów na piersiach i z pierścieniem w dziobie. S. O. [0 Herb 2]: u góry [C W F] Waga 0,35 grm. R. Ten Denar jest miedziany.

24. Denar **1602**. S. G. Ukoronowany orzeł z pierścieniem. S. O. [16 Herb 02]; u góry]C W] Zag. 333 · R.³

25. Denar **1603**. S. G. Orzeł z pierścieniem. S. O. [0 Herb 3]: u góry [C W F] Waga 0,34 grm. Próba $1^1/_4$ łótowa R.³

26. Denar **1608**. Jednostronny w obwodce perełkowej dwie tarcze; orzeł ukorowany i podwójny krzyż z kółkami, u góry [.1608.] [u dołu [.W.] Waga 0,36 gr. Próba $1^1/_2$ łótowa R.²

27. Denar **1609**. Jednostronny, jak Nr. 26 tylko [.1609.]. Średnia waga 0,204 grm. 2 łótowy R.

28. Denar **1610**. S. G. Orzeł ukoronowany z pierścieniem i herbem Wazów. S. O. [1—0]; u góry [W] Waga 0,32. $1^1/_2$ łótowy R.

29. Denar **1612**. S. G. Orzeł z pierścieniem. S. O. [1 Herb 2]; u góry [C W F] Waga 0,31 grm. $1^1/_2$ łótowy R.³

30. Jednostronny Denar **bez roku**. Rysunek jak 26; tylko u góry [.]; u dołu [.W.] Srednia Waga 0,225 grm. $1^1/_2$ łótowy R.²

Z rokiem **1612** o ile ze znanych monet się okazuje ustaje działalność mennicy wschowskiej. Przyczyna tego nie leży prawdopodobnie w gorszej

jakości wschowskich monet, jak bywa przypuszczanem, ponieważ denary z r. 1612 wagą i jakością nie są gorsze jak denary lat poprzednich, tylko w przypadkowo zaszłych licznych niekorzystnych okolicznościach. W roku 1613 grasowało w Wschowie szczególnie groźnie morowe powietrze, w następnych latach religijne niezgody i zatargi ze starostą, nie dozwalały wykonywania mniej ważnych miejskich spraw jak prawo mennicze, bo zysk z tegoż mógł być tylko nie wielki. Denar który posiadam zdaje się z r. 1631 z bardzo złego srebra, tu jednakowoż liczba lat nie może być z całą pewnością przyjęta, gdyż silnie zniszczone liczby dopiero sztucznym sposobem (przez ogień i mycie) uwidocznione zostały.

Mennica wschowska była najczynniejszą za czasów największego rozkwitu miasta t. j. w ostatnim dziesiątku XVI wieku. Najwięcej odbytu zaś miała mennica do sąsiedniego Szlązka, jak w ogóle Wschowa zostawała w wiele lepszych stosunkach z Głogowskiemi aniżeli z Wielkopolskiemi miastami. Dlatego niezawodnie starali się utrzymać swoje monety w stosownej wartości do monet szlązkich. W r. 1549 zmienił Ferdynand I szlązką monetę i znajduje się notatka, że w Głogowie i Wschowie przed r. 1549 dwanaście starych denarów na grosz rachowano, po roku 1549 tylko dziewięć. Według tego zdaje się, że Wschowa i przed r. 1550, z którego to roku pierwszy denar jest znany, biła monetę. W r. 1561 przepisał Ferdynand, dwa lata przedtem w Niemczech ustanowioną stopę menniczną, także w swych sukcessyjnych krajach i wtedy przebijanie monety w Głogowie i Wschowie tak się zakorzeniło, że rada w Głogowie musiała pod karą cielesną a nawet śmierci to zabronić. — (Introd. ad Chron. Glog. p. 2 p. 236) W tym zatem czasie był wielki ruch pieniężny z zagranicą.

Czy mennica była wtedy wydzierzawioną, albo przez miejską radę wprost administrowaną, nie wiemy; księgi miejskie i sądowe z tych czasów się nie dochowały, księgi kościelne znajdują się wprawdzie od r. 1589, jednakowoż od 1589 do 1602 tylko metryki chrztu zawierają. Za czasów Zygmunta III wydzierzawiła rada miejska mennicę fachowym przedsiebiorcom, lecz o tem także nie wiele wiadomo. Wiemy z pewnością że w r. 1591 Teodor Pusch był mincarzem Wschowskim i że 22 Kwietnia 1599 mennicę na 3 lata mincarzowi Dawidowi Grundszloss była wydzierżawiona. Odnośny dokument jest przez Walewskiego w.: „Zeitschrift für Numismatik T. XII p. 238 ogłoszony — „Grundszlossowi rozkazuje się najsurowiej podług przywileju J. K. M. bić monetę t. j. marka ma zawierać 2 łóty czystego srebra, ze surowej marki ma być 620 sztuk wybitych, 12 denarów ma iść na grosz. Pod surową karą jest mu zabronione bić 18 denarów na grosz, ażeby takowe zamiast ważnej monety nie były wydawane. Roczny czynsz wynosił 50 złotych.“ Zdaje się że pomimo surowego zakazu była bita przeważnie gorsza moneta. Z roku 1599—1601 nie było można ani jednej sztuki próbować. Denar 1602 jest z miedzi posrebrzanej, w całej seryi reszty próbowanych denarów znajdowało się tylko 4 sztuki 2 łótowe. Widzimy także z dokumentu, że Grundschloss był obywatelem i właścicielem domu w Wschowie, nie potrzebowano zatem sprowadzać mincarza z zagranicy, w ogóle podpada, że Wielkopolscy mincarze owej epoki w Wschowie byli zamieszkali. Wschowa była właśnie dla tych wszystkich, którzy z Niemiec przychodzili do Polski szczęścia szukać, owem miejscem zatrzymania się, prawie tak, jak teraz idzie się do Ameryki albo przed 100 laty do Rossyi. Wschowa posiadała także czasowo królewską mennicę. Historya tejże należy do historyi Wielkopolskich monet pomimo tego należy się tutaj dla uzupełnienia jako też, aby niektóre ciemne punkta objaśnić i o niej krótką wzmiankę uczynić.

Za panowania Zygmunta III w Wielkopolsce znajdowały się królewskie mennice w miastach: Poznaniu, Wschowie, Bydgoszczy. W Poznaniu została już urządzona za panowania króla Stefana w r. 1584; pierwsze mennice Zygmunta istnieją od r. 1588, Bydgowska rozpoczęła swą czynność w r. 1594; kiedy królewska mennica we Wschowie była właściwie otwartą nie wiadomo dotychczas dokładnie. W r. 1601 ustała działalność mennicza we wszystkich trzech miastach. — Biło szelągi, trojaki i szóstaki, główną monetą były jednakowoż trojaki, ważny pieniądz w owych czasach. — Jakość i waga tych monet ustanowioną została rozporządzeniem z d. 5 Stycznia 1580. Srebro używane do bicia trojaków miało być $13^1/_2$ łótowe, ze surowej marki $82^{11}/_{16}$, z czystej marki 98 sztuk miało być bite. (Trojak ważył zatem 2,82 grm. normalnie zawierał 2.389 grm. srebra. To rozporządzenie było jednakowoż ściśle wypełniane. Królewskie mennice Poznania, Wschowy Bydgoszczy były wydzierżawione albo poprostu mincarzom, którzy pod nadzorem zarządców (Superintendenten) zostawali, albo oddawano je tytułem dobrodziejstwa znakomitym osobistościom (Bydgowską Cikowskiemu) którzy takową znów dalej wydzierżawiali. Na czele wszystkich mennic od 1588—1590 stał podskarbi Jan Dulski, od r. 1590—1609 podskarbi Jan Firlej. Na wielkopolskich monetach znajduje się dlatego do r. 1590 herb pierwszego, Przegonia, wraz z literami *I. D.* od r. 1590—1601; herb Firleja Lewart i *I. F.* oprócz tego znajduje się od r. 1593—1597 Radwan herb zarządcy Stanisława Cikockiego.

Jako mincarze raczej dzierżawcy wielkopolskich monet w tym czasie bywają wymieniani: Teodor Pusch (haki), Velenty Jahns (V. I.), Herman Rüdiger (róża i H. R) jako poddzierżawcy i zarządcy Andrzej Laffert i Ernest Knorr. Podług rozporządzenia królewskiego z dn. 22 Czerwca 1599 musiały być także umieszczane na monetach pierwsze litery nazwisk miast w których się mennice znajdowały.

O Wielkopolskich mennicach pisali Przyborowski (Przyczynki do historyi mennic wielkopolskich w końcu XVI wieku. Warszawa 1883); Walewski (Trojaki koronne Zygmunta III od 1588—1624.) Praca Walewskiego ukazała się w niemieckiem tłumaczaniu kilku dodatkami pomnożona, pomiędzy tymi najinteresowniejszy wyżej wzmiankowany dokument wschowski z dn. 22 kwietnia 1699, w czasopismie przez A. v. Salleta wydawanem: „Zeitschrift für Numismatik Bd XII p. 205 ff. pod tytułem „Beiträge zur Geschichte der polnischen Münzstätten 1584—1624.“ Przyborowski ogłaszając wiele dotychczas nieznanych dokumentów traktuje po raz pierwszy w naukowo-krytyczny sposób historyą wielkopolskich mennic. Walewski przytacza tylko powiększej części już przez Przyborowskiego ogłoszony archiwalny materyał, posiada jednakowoż znaczną ilość trojaków, które podług zewnętrznych oznak rysunku i technicznego wykonania klasifikuje i ztąd powstałe grupy do różnych mennic przydziela.

Podział polskich trojaków podług mennic jest znany, czy metoda Walewskiego, wnioskowanie o mennicy z technicznego wykonania jest jedynie prawdziwą, niechaj kompetentni osądzą, przy podziale trojaków myli się jednakowoż, z pewnością co do Wschowy. Przyborowski podaje 1588 r. jako początek czynności mennicy we Wschowie, ten termin jest nie właściwy ponieważ Walewski wspomina o dekrecie Zygmunta III (Trojaki p. 23) z dnia 24 lipca 1589, według którego jedna tylko mennica (Poznań) w Wielkopolsce istniała. Walewski rozpoznaje z zewnętrznych oznak (Beiträge p. 241, 42) trojaki królewskiej mennicy wschowskiej tylko z lat 1598—1601, Pan Przyborowski łaskawie udzielił mi prywatnie następującą notatkę, do której doszedł przy

okazyi podróży swej na kongres archeologiczny we Wrocławiu. „W roku 1596 zaniósł zażalenie, podług urzędowych akt w Kościanie Andrzej Lafferdt przeciw Hermanowi Rüdigerowi zarządcy wielkopolskich mennic, że jemu przez krakowskiego podkomorzego Stanisława Cikowskiego przy biciu monety w Wschowie najrozmaitsze przeszkody są czynione, chociaż zobowiązał się Rüdiger przy wydzierżawieniu mennicy wschowskiej Andrzejowi Lafferdt, tegoż od wszelkiej napaści bronić.“ To jest dowód historyczny czyności mennicy Wschowskiej w r. 1596. Zajmującem jest także jeszcze, że Rüdiger posiadał prawo także i innym mennicę wynająć, i że dzierżawca nazywał się Andrzej Lafferdt, którego działalność wcale dotychczas nie była znana. Otwarcie królewskiej mennicy w Wschowie musiało zatem przypaść w czasie 1589—1596. Niejakie wskazówki znajdują się dopiero w r. 1593. Teodor Busch (pisownia jest różna) z Brunszwigu był od r. 1584—1594 królewskim mincarzem w Poznaniu. Dnia 9 Stycznia 1590 był wyraźnie jako taki przez Zygmunta III potwierdzony, po upływie trzechletnej dzierżawy (wynik analogiczny) złożył swój urząd, — ponieważ przysięga urzędowa nąstępcy Foltena Hansa de Goslar jest datowana dn. 9 Czerwca 1592, — i musiał w krótkim czasie potem umrzeć. Busch (albo Pusch) był także dzierżawcą miejskich mennic Poznańskiej i Wschowskiej i w ostatnim mieście zamieszkały. Albowiem jego żona Katarzyna była w r. 1591 matką chrzestną najstarszego syna sławnego teologa Walerego Herbergera, jak w życiorysie Herbergera wzmiankowano, z którego także czerpał Kundmann, i po śmierci męża we Wschowie także pozostała. — Busch nie był królewskim mincarzem, albowiem w Kościańskich aktach sądowych znajduję się z dnia 20 Marca 1591 następująca uwaga: *Theodorus Pusz magister monetarius officinae Sacrae Regiae Majestatis monetariae Poznaniensis et civitatis Wschowensis inscribit . . .*“

Następcą urzędowym Teodora Buscha był jego szwagier i rodak Valenty Jahns z Goslar. Nazwisko tegoż bywa rozmaicie pisane, Folten Hans, Valentinus Hansz, Foltyn Hans, Valentinus Hanze, Folten Jhans, Valentin de Jonghe.; Przyborowski poleca pisownią jako najprawdziwszą Valentinus Jahns, w rzeczywistości nazwisko Jahns jest jeszcze teraz w Goslar znane. Dnia 9 Czerwca 1592 złożył Jahns przysięgę urzędową jako: „Królewski mincarz w królewskiej mennicy w Poznaniu, o w Wschowie nie ma jeszcze mowy. Natomiast w Październiku 1593 r. z okazyi pewnej sprawy sądowej jego siostry Katarzyny, wdowy po Teodorze Buszchu jest Jahns mincarzem Wschowskim i Poznańskim tytułowany i w dokumentach z następnego roku dotyczących Bydgoskiej mennicy, jest nazywany Poznańskim i Wschowskim mincarzem. W r. 1594, urządził i otworzył Jahns mennicę w Bydgoszczy, lecz już dnia 25 lipca 1595 r. został zawarty kontrakt pomiędzy Hermanem Rüdigerem i Mikołajem Charmeskim, na mocy którego Bydgowską mennicę pierwszy objął. W tymże czasie, to jest po upływie kontraktu trzech letniego Walentego Jahnsa, zdaje się że Rüdiger także poznańskim i wschowskim mincarzem został. W roku 1596 złożył urzędową przysięgę jako mincarz bydgowski, „jako królewski mincarz Wielkopolski dla Poznania i Wschowy.“

Co się następnie z Walentym Jahns stało, nie wiemy, w kościelnych księgach Wschowy nie ma wzmiankowanego ani jego ani też podobnego nazwiska: w r. 1613 znajduje się jakiś Walenty Janus jako mincarz w Nissie. Rüdiger był wprawdzie jeneralnym dzierżawcą wszystkich trzech wielkopolskich mennic, i jako taki był zdaje się uprawnionym, swój herb różę i litery początkowe swego nazwiska H. R., na monetach w tych mennicach bitych umieszczać, przynajmniej aż do tego czasu, od którego tylko miejsce bicia na monetach oznaczone być było powinno.

Herman Rüdiger pochodził ze znakomitej Wschowskiej familii, która tamże w drugiej połowie XVI wieku, ze Szlązka się przesiedliła, a w Wschowskiej linii w połowie ośmnastego wieku wymarła. We Wschowskich księgach kościelnych po r. 1590 znachodzi się często nazwisko familii Rüdigera, wszelkie wcześniejsze wiadomości o niej wyjęte są z życiorysu Walerego Herbergera, którego żona była Rüdygerówną z domu, przez Lauterbacha. Z tego samego źródła czerpał także Kundmann. Kundmann podaje w swej książce, „Silesii in nummis“ Wrocław 1738, p. 237 i Tab. XX B, opis i rysunek medala dotyczącego Rüdigera:

S. G. Popiersie z napisem w otoku:

HERMAN RUDIGER· K· M· IN· GR· PO· M· HERR·

S. O. Chrzest Chrystusa przez St. Jana z napisem w otoku:

HIC EST FILIUS MEUS DILECTUS· i rok 1596.

Walewski robi uwagę przy wzmiance o tym medalu (Beiträge p. 213). Ten medal, dzisiaj nieznany musiał być bity w Poznaniu, jak to z litery P na temże umieszczonej wnosić można, a Przyborowski mówi (Przyczynki p. 10. Uwaga I): „Litera P pod popiersiem Rüdigera i monogram R L wskazują że ten medal w Poznaniu przez Rudolfa Lehmana był bity.“ Było by porządanem wiedzieć, które egzemplarze Kundmanna przez wyżej wzmiankowanych panów były używane, ponieważ na rysunku tego medala w egzemplarzu Kundmanna będącego w naszym posiadaniu ani P ani R L, ani też w pięciu innych, które mieliśmy sposobność widzieć, takowych nie ma. — Jak już wzmiankowano, była Wschowska mennica w r. 1596. Andrzejowi Lafferdtowi wydzierżawiona. W r. 1597 jest Ernest Knorr nazywany administratorem Wschowskiej mennicy, w maju 1599 zarządzał wszystkiemi trzema mennicami w Wielkopolsce, lub też takowe dzierżawił. Wschowska mennica była wtenczas, sądząc przynajmniej z ilości w niej zatrudnionych czeladników, znaczniejszą jak Poznańska i Bydgowska. Wiemy to z listu Knorra, który przez Paula Józefa w miejskim archiwum we Frankfurcie nad Menem znaleziony, i przez p. Tymienieckiego w Warszawskim Bibliograficzno-archeologicznym czasopiśmie z r. 1881 ogłoszony został.

Ernest Knorr stał do r. 1601 na czele królewskiej mennicy w Wschowie, dowodem tego szóstak z tego roku z literami E K. (wzmiankowany egzemplarz tego szóstaka odmienny od Beyera 340b waży 4,34 gramma i jest 15 łótowy). Jak już wzmiankowano król. mennica w Wschowie została w r. 1601 zamkniętą. W r. 1616 zdaje się chwilowo znów bito monetę, przynajmniej w Zagórskim jest odrysowany pod N. 213 szeląg z r. 1616 z literą F, który Wschowie jest przypisywany. Podczas panowania Władysława IV, mennica Wschowska była zamknięta, zato za Jana Kazimierza była znów otwarta mennica we Wschowie. Dom starej mennicy stał na miejscu późniejszego kollegium jezuickiego a teraźniejszej szkoły realnej; za Jana Kazimierza zaś bito monetę w domu na przedmieściu, który do dzisiejszego czasu mennicą się nazywa. Tam mieszkał w r. 1646 mincarz Andrzej Tynf (to nazwisko znajduje się także w Wschowskich księgach miejskich z tego czasu). Lauterbach żył nieomal równocześnie, ponieważ pisał swój Wschowski Zion w podeszłym wieku w r. 1709. Dom w którym się mieściła mennica musiał być własnością rządową, gdyż pomimo opozycyi miasta został w r. 1728 parafialnemu kościołowi przysądzony. Gdy przed 20 laty dom mennicy był przebudowany, znaleziono wielką ilość szelągów miedzianych, (Zag 442) po największej części z r. 1663, i jeszcze teraz znajdują się też monety często w sąsiednich ogrodach, zdaje się zatem, że bito tamże takowe do r. 1663.

Z medali Wschowskich jest tylko znany piękny egzemplarz Carlsteena na zwycięstwo Szwedów nad Sasami i Rossyanami pod Wschową w r. 1706, który Lochner Tom II; pag. 225 opisuje. *Dr. Kirmis.*

Jan Kazimierz Kaimem

(Szkic numizmatyczny).

(Ciąg dalszy).

Brzmi on jak następuje:

... „Widząc wielke, mimo wydane iego królewskiey mości uniwersały, zbrakowania starych y Ryskich szelągów, *in populo* zamieszanie, przez co żadna lubo namówiona zgodnym woiewodztw y powiatów consensem nie może woysku stanąć zapłata: ponieważ iego król. mości, pana naszego miłościwego, ani skarbowe uniwersały *iure monetaria non observantur*, powszechną tey konwocacyi declaruiemy zgodą, że tak stare, iako y Ryskie, Pruskie szelągi (oprócz samych Wołoskich) bez wszelkiego braku wszędzie, y od wszystkich maią być brane, y te podatki uchwalone tąż monetą do skarbu W. X. L-go., od poborców y arędarzów ceł wniesione, y skarbu maią być wydane, y od żołnierzów brane *sub poenis* w uniwersale i. k. m., pana naszego miłościwego, aby y w Koronie *uniformiter ex vi unionis* taż moneta była brana.“ [21])

Posłuchajmy też „Instrukcyi do wojska J. Kr. Mości i Rzeczypospolitej, tak polskiego, jako i cudzoziemskiego zaciągu WJP. Jakóbowi Potockiemu... etc., posłom na sejm walny koronny w kole generalnem, w obozie pod Kozlinem zgodnie obranym i posłanym, danej d. 10 Novembris 1666 r.“ [22]) gdzie wśród wielu skarg i zażaleń na złe obejście panów skarbowych i na nadzwyczajną drożyznę wszystkich towarów, znajdziemy i te słowa.

„Nie chce wojsko *investigare* (dochodzić), kto był *author* (sprawcą) wprowadzenia szelągów wołoskich na kommissyję lwowską, nie chce i tego, kto był początkiem i radą wykorzenienia dobrej monety, przez przebijanie onej na tymphy, bo to Rzpltej. badać się o tem i *vindicare injurjam publicam* (dochodzić krzywdy publicznej) należy. Iż jednak wielu dobrych znajduje się żołnierzów, którzy na Imci p. podskarbiego w. kor. *conqueruntur* (użalają się), iż im monetą wołoską płacić kazał, ta zaś prędko wzgardzoną została i ubodzy żołnierze wielką szkodę ponoszą, — uprasza za takimi wojsko, aby *moneta currenti* (pieniądzmi kurs mającemi) wypłacone im zasługi były, a wołoskie pieniądze nazad do skarbu oddane były bez odwłoki.“

A i stanowi mieszczańskiemu powódź monety wołoskiej daje się dobrze we znaki, gdy oto jeden z ówczesnych jego przedstawicieli, niejaki Sempko

---

[21]) Następnie zamieszczoną jest tu prośba o zatwierdzenie kontraktu na dzierżawę mennicy, który to kontrakt dawniejszy dzierżawca pan Boratiniy *benevole* ustąpił panu Hornowi (Ob: Азты издаваемые Виленскою Археографическою Коммиссiею, tom IV Wilno 1870 str. 219). Odpowiedź królewska na to postanowienie zgromadzonej w Grodnie szlachty mieści się w tychże aktach pod N. 220, jako Reskrypt króla Jana Kazimierza z r. 1665. W reskrypcie tym czytamy: 1) że król zupełnie zgadza się na porównanie drobnej monety z wyjątkiem szelągów Wołoskich; 2) nie widząc żadnej szkody ani dla mennicy koronnej ani dla pruskiej, daje rozporządzenie podskarbiemu, ażeby obejrzał miejsce na budowę mennicy w Malborku dla W. K. Litewskiego i 3) obiecuje zatwierdzić na sejmie oddanie Hornowi mennicy Boratyniego.

[22]) Ob. „Pamiętniki Historyczne“ wydal Leopold Hubert Warszawa 1861 Tom II str. 41 i następne; oraz Metr. Hor. 206 f. 687.

wicz, pisarz grodzki w mieście Szadku, żali się pod rokiem 1665, iż „tego samego roku pojawiła się *Vallachorum nequissima moneta*“ niecna moneta Wołochów. [23])

Słowem sarkanie na monetę wołoską było, jak się o tem przekonywamy, powszechne.

Mniej za to rozpowszechnionemi są naówczas skargi na pożogę, napływającą w postaci fałszywej monety od ściany moskiewskiej; bo i w samej rzeczy mniej dotkliwą okazała się ona dla operacyj finansowych Rzpltej., chociaż, trudno zaprzeczyć, iż w pewnej mierze ujemny również wpływ wywierać mogła na jej stosunki handlowe i nieporządki menniczne; co tym bardziej staje się prawdopodobnem, że i w owem państwie epoka od 1656—63 r. nazwaną być może okresem monety miedzianej, która i tu pod każdym względem w przeciągu lat kilku też same, co i u nas, smutne sprowadziła następstwa. Ustęp poniższy, jaki dosłownie i w oryginale zapożyczamy z „Theatrum europaeum“ da nam przybliżone o tem wyobrażenie.

„Der Czaar,“ głosi pomienione dzieło, „hatte bei den bischerigen langwierigen Krigszeiten, welche das Land meistens alles Silbergelds entblöst hatten kupferne Müntze schlagen lassen, die dem vorigen schönen Gelde sowohl an der Grösse als auch am Werthe gleich sein musste. Weil aber die Einheimischen dafür mit den ausländischen Teutschen Kaufleuten (als welche ihre gute Waaren um klein Kupfer-Geld geben wollten) nichts handeln konnten, gerieth daher dieses Jahr über (1662) das Kupfer-Geld in solchen Abschlag, dass 100 Rubelen Kupfer Müntze mehr nicht als 10 Rubelen in Silbergelde galten, wodurch denn das Land in unglaubliche Theurung, das gemein Volck in unerträgliche Noth, die Teutschen bei Hofe und in Kriegsdiensten aber in merckliche Armuth gesetzt wurden“ [24]).

A nieco dalej: „Massen die Officirer von solcher nichtiger Müntze keinen ehrlichen Unterhalt nicht haben konnten, in dem ein Obrister, welcher seiner alten Besoldung nach 50 Rubelen monatlich zu empfangen hatte, sie höher nicht als für 5 Rubelen ausgeben konnte.“

Z przyczyny też takiego upadku monety i wynikłej ztąd drożyzny [25]), jak wzmiankuje tenże „Teatr Europejski — „Die Officirer thaten dem Czaaren in freyen Felde einen Fussfall, womit sie entweder ihre Dienste befreyet, und aus dem Lande gellassen, oder mit gutem Silber-Geld, zu besseren Unterhalte begnadiget zu werden, bathen, wiewol sie damit doch ein mehrers nicht erhielten, als etliche Säcke Mehl und Habern, und die Vertröstung, dass sie auf den Neuen Jahrstag (welcher bei den Moscowitern der 1 September ist) besser sollten begnadiget werden.“

Taki stan rzeczy musiał oddziaływać i na stosunki zewnętrzne szczególniej zaś w pasach granicznych i jeżeli mamy wierzyć Wespazyanowi Kochowskiemu, cytowanemu już kilkakrotnie autorowi Klimakterów, wywoły-

---

[23]) Ob. A. J. Parczewski „Monografia Szadku“ Warszawa 1870 str. 56 i 57.

[24]) „Theatrum europaeum.“ Francfurt a M 1672 tom IX str. 647.

[25]) Potwierdzają ten stan rzeczy i inne współczesne źródła: Tak np, Samuel Collins lekarz cara Aleksieja w dziele swojem p. t. „The present state of Russia in a letter to a friend at London.“ London 1671, na str. 45 pisze, iż wszystkie towary zdrożały w sześć nasób na normę zwyczajną. „All things are become scarce, every thing six times the rate that it was formerly and Copper money is not valued.“ W dziele też p. t. „Iter in Moscoviam Augustini liberi baronis de Mayerberg et Horatii Gulielmi Calvucci“ Mayerberg mówi nawet o podwyższeniu się cen w 15 nasób: „Praesertim cum tanta premeretur annonae caritate, ut triticum bis septuplicato pretio emere debent, ceteraque res cibaria et vestiaria impenso veniret.“

wał tam nawet krwawe zatargi, które, jak to się zdarzyło w Mohylewie — skończyły się uśmierceniem całego garnizonu rossyjskiego przez mieszkańców tego niedawno dopiero zdobytego grodu, pragnących zemścić się w ten sposób nad Moskwą za zupełne zniszczenie materyalnego swego dobrobytu, [26]) w Moskwie zaś samej — według zapewnień Mayerberga, spodziewano się lada chwila powstania narodowego [27]), które też latem 1662 r. wybuchło z niepomierną siłą i, jak chce Sołowiew [28]) w ścisłym pozostawało związku ze sprawą menniczną.

Wracając też do tej ostatniej, zauważyć winniśmy, że jakkolwiekbądź napływ tego rodzaju monety od ściany Moskiewskiej nie mógł być pożądanym dla nas, przecież, odpłacając pięknem za nadobne, podrabiano i w Rzeczypospolitej zarówno monetę jako i stęple moskiewskie i handlowano nią wzajemnie. [29])

Oto na współczesnych źródłach oparty szczegółowy wywód owego chaosu i zamętu pojęć, jaki widnieje w sprawach finansowych i menniczych opisywanej epoki. Poświęciliśmy mu więcej nieco miejsca z uszczerbkiem nawet głównie zajmujacego nas przedmiotu; ale uważaliśmy to za konieczne i rozumiemy, że cierpliwi czytelnicy za złe nam tego nie wezmą. Jeżeli bowiem rządność, gospodarność, umiejętność, pracowitość i oszczędność, wzorująca się na znanej a zdrowej radzie: „pamiętaj rozchodzie żyć z przychodem w zgodzie“ — zapewniają jednostkom dobrobyt materyalny i względną szczęśliwość doczesną; jeżeli rodziny, trzymające się tych zasad, mogą długo i bezpiecznie krzewić się, doskonalić i wytrwać na raz obranem stanowisku, — to i stowarzyszenia, gminy, społeczeństwa i narody całe ich błogich doznawać muszą skutków. I przeciwnie: biada jednostce, biada rodzinie, biada społeczności i jeszcze większa biada narodu, gdy dopuści się jakiegokolwiek wykroczenia lub przestąpienia tych zasad; bo prowadzi ono za sobą ruinę majątków indywidualnych, jako też zburzenie dobrobytu narodowego.

Świetne zdobycze, zwycięzkie wojny, czyny bohaterskie, poświęcenia jednostek i ludów, jakiemi nas, uważając je za strawę pożywną, karmią

---

[26]) Kochowski: Climacter secundus p. 519.

[27]) Verebramur semper dum Moscuae a negociis desineremur, ne populus, alioqui propensione sua ad seditiones semper paratus, desperatione adactus tumultum aliquem haud levi manu sedendum concitaret,“ przyczem tenże autor dodaje, że włościanie i mieszczanie mieli zwyczaj zakopywania pieniędzy w ziemię, kiedy zaś potrzeba zmuszała do ich wydobycia, znajdowali wówczas pieniądz rdzą pokryty, a więc i niemający wartości.

[28]) Ob: Соловьевъ „Исторія Россіи съ древнѣйшихъ временъ. XI Спб. 1861 (Исторія Россіивъ царствованіе Алексѣя Михайловича II“), gdzie na str 272 autor kończy opowieść swą o rokoszu temi słowy: „Москва утихла, но жалобы на мѣдныя деньги продолжались“. Patryck Gordon, szkot, będący od r. 1661 w służbie wojennej u cara Aleksieja, w pamiętniku swoim, który wyszedł w przekładzie niemieckim p. t. „Tagebuch des Generalen Patrick Gordon zum ersten Male vollständig veröffentlicht von Fürst M. A. Obolenski und Dr. Phil. M. C. Posselt. Moskau 1849,“ — utrzymuje na str. 325, że rząd postanowił wycofać monetę miedzianą z obawy, by się rokosz nie ponowił. Podobnież i Kotoszychin w dziele: „O Россіи въ царствованіе Алексія Михайловича Спд. 1840“ pisze, że „car rozmyślając nad tem, by się jeszcze czego między ludźmi z przyczyny monety nie zrobiło, rozkazał miedziane te pieniądze wycofać.“ I rzeczywiście w dniu 11 czerwca 1663 r. wyszedł ukaz o zniesieniu w Moskwie i innych miastach wyrobu monety miedzianej, o zaprowadzeniu w Moskwie mennicy do wybijania srebrnej, o wydawaniu pensyj srebrem i o poborze podatków takąż monetą.

[29]) Szczególniej podlegały fałszerstwu talary holenderskie, czyli tak zwane jefimki, na których podrabiano stęple moskiewskie. Rozumie się, że operacyja ta połączoną była również z podniesieniem nominalnej wartości monety, a trudnili się nią przeważnie żydzi polscy, jak tego dowodzi Chaudoir w dziele: „Aperçu sur les monnaies russes. St. Petersburg 1836“ na str. 61 tomu drugiego.

powszechnie dziejopisowie — są to błyskawice tylko, które światłem swem wprawdzie oślepić nas chwilowo mogą, ale nie malują dostatecznie danej epoki, owszem pogrążają nas we większej jeszcze ciemni; są to piękne, ozdobne, ale zewnętrzne świecidełka, czy cacka, za któremi, jak dzieci w bajce biskupa Krasickiego, uganiać się zwykliśmy; są to pozory, które, jako takie, najczęściej zawodzą, ukrywając pod gładką powierzchnią bądź owrzodzenia zjadliwe, bądź szramy zabliźnione, bądź też rany śmiertelne.

Natomiast sprawy wewnętrzne, a na ich czele finansowość t. j. stan skarbowości danego kraju czy narodu, to, według naszego przekonania, kamień probierczy jego dziejów. — Jestto, że się wyrazimy słowami tegoż biskupa Krasickiego, jestto „zwierciadło, co wszystko zjadło“ i wszystko odgadnąć potrafi, a jak w naszym przypadku zwierciadło, w którem każdy z łatwością przejrzyć może ów fałszywy kierunek, jaki przyjęła Rzeczpospolita w najżywotntejszych swoich sprawach wewnętrznych i jaki wcześniej lub później, prędzej czy wolniej doprowadzić ją musiał do zguby. — W zwierciadle tem znajdujemy też zarazem najwymowniejsze świadectwo prawdziwości znanego przysłowia dziejowego, głoszącego *urbi et orbi*, że „Polska nierządem stoi;“ nierząd zaś ten potęgował się jeszcze dłuższą niemocą krajów ościennych, które bez wyjątku prawie, podobne pzzechodząc koleje, opatrzyć się dość wcześnie umiały i, dogodniejsze pod względem geograficznym zajmując położenie, wyszły przebojem z nader ciężkich nieraz prób i przesileń tego rodzaju; poczem mogły już pochłonąć opieszałą Rzpltę., jak kozła ofiarnego własnych jej błędów, któremu już i złote czy też pozłacane nie pomogły rogi.

D. c. n.

Historya medali i monet polskich

bitych za panowania Jego Kr. Mości Stanisława Augusta

przez Antoniego Schroedera

(ciąg dalszy).

Część IV. Monety I-éj Epoki.

Przedmowa.

Dnia 10 Stycznia 1765, ustanowił król polski Stanisław August w Warszawie komissyą menniczą, która wraz z koronną komissyą skarbową, według *pacta conventa* Art. 45 fol. 13 miała nadzór nad mennicą i za czynność tejże odpowiedzialną była. Ponieważ od panowania króla Jana III, nie było uchwały rządowej, a zatem mennica nieprawnie była w czynności i w wielkim nieporządku, ustanowiono dobru kraju odpowiednie prawa mennicze i podług tychże nową monetę bić zaczęto dnia 31 Grudnia tegoż roku. Komissya mennicza składała się z następujących osób: z ówczesnego kanclerza Andrzeja Zamojskiego, prezydenta litewskiego kanclerstwa Ks. Michała Czartoryskiego, wojewody inflandzkiego Jana Borka, litewskiego podkanclerza Antoniego Przeździeckiego, podskarbiego wielkiego litewskiego hr. Augusta Moszyńskiego, jeneralnego dyrektora mennicy Aleksandra Unruch, starosty garwolińskiego Stanisława Bielińskiego, sekretarza G. H. Harmacka. Ustanowiona przez wyżej wzmiankowane obie komissye, i niżej pod Nr. 1 opisana stopa mennicza na sejmie 1766 r. zatwierdzoną została, i nad takową komissya skarbowa

czuwać obowiązaną była. Urzędnikami menniczymi mianowani zostali: Administratorem mennicy saski tajny radca Piotr Mikołaj Gartenberg, jeneralnym dyrektorem wyżej wzmiankowany Aleksander Unruh, mincarzem Frydryk Wilhelm Sylm, jeneralnym probierzem Antoni Partenstein, rytownikiem Jan Filip Holzhauser, kassyerem i buchalterom Karol Adolf Mehlig, assystentem kassy Krystyan Guthman i do komissyi na kontrolera Antoni Schroeder, jeneralnem kontrolerem Tomasz Czempiński. W Krakowie urządzoną została także mennica do wybijania miedzianej monety d. 1 Maja 1765 r., którą pułkownik polski Konstanty Jabłonowski zarządzał. Jego podwładnymi rytownikami byli bracia Ludewig. Mennica krakowska w miesiącu sierpniu 1768 zamkniętą została, lecz bicie monety miedzianej w d. 1 września 1766 otwartej mennicy w Warszawie trwało dalej, i kazano tu, jako też tam, brać miedź z hamerni Węgierskich. Ilość dostarczanej miedzi z polskich kopalni w Miedzianej Górze, do mennicy warszawskiej była bardzo nieznaczna. Stosunek bicia monety miedzianej do srebrnej, podług konstytucyi z r. 1768 był ustanowiony na 8 złp. w srebrze, około 1 złp. miedzi. Na niżej podanej tablicy Nr. IV, są podane podczas trzech epok wybite sumy złota, srebra i miedzi, a mianowicie aż do zajęcia Warszawy przez Prusaków d. 9 stycznia 1796, którzy mennicę zamknęli.

Opis monet I-éj Epoki.

ZŁOTO. Czerwone złote.

I. r. 1565 (Z* 773) S. G. Pod ramieniem litera rytownika *L* (Leopold), często także *M* (Mojżesz) ponieważ obadwaj takie stęple rytowali. S. O. Na dole między rokiem 17—65 litery F. S. Fryderyk Sylm. śred. 10 l.

II. r. 1766 (Z 777) są także z czworobokiem bez girland (Z 776).

III. r. 1766 (Z 775) IV r. 1766 (Z 774). Z wyżej wzmiankowanych czerwonych złotych bardzo mało było w obiegu, gdyż stęple zostały zmienione.

V. S. G. Cała postać króla w hiszpańskim stroju koronacyjnym, z napisem jak No. I i na dole litery rytownika: *I. P. H.* (Jan Filip Holzhauzer). S. O. Czworobok jak na czerwonych złotych holenderskich z napisem w 5 wierszach: *Mon: aur: polon: ad leg: imp: 1766. T. S.*

VI. (Z 778) S. O. Pod ozdobami z kwiatów pod tarczą litery mincarza *F. S.* Te litery powtarzają się na monetach aż do r. 1768, odtąd zaś od r. 1771 litery I. S. (Justus Schroeder).

VII. Ponieważ w r. 1771, dużo fałszywych czerwonych złotych holenderskiego stępla z latami 1766, 67, 68 się w obiegu pokazało, został stępel strony głównej, dla uniknięcia oszustwa zmieniony i innym z głową króla zastąpiony. R. 1772 (Z 780) S. O. Pod ozdobami spodniej linii, litery *A. P.* (Antoni Partenstein).

VIII. r. 1780 (Z 782). S. O. Na dole litery mincarza *E. B.* (Efraim Brenn). Tenże umarł 1 marca 1792 r. Potem na wszystkich następnych monetach zamiast liter mincarza są litery M. V. (Moneta Varsaviensis).

IX. S. G. Głowa królewska bez diademu, w około szyi lok z tylnych włosów i napis zwyczajny. Ta zmiana nastała w r. 1783, co także na monetach srebrnych miało miejsce, jednakowoż na S. G. czerwonych złotych z r. 1794 i 1705 jest znów głowa w diadamie. S. O. Jak na poprzednim, ale rok 1783. Wszystkie powyżej wymienione czerwone złote, są z lekkiego holenderskiego złota i ze stopionych czerwonych złotych.

*) Z. = Zagórski J. Monety dawnej Polski Warszawa 1845.

SREBRO. Talary.

I r. 1766 (Z 765). Odmiany na S. G. *lithv, lith,* i *litv,* albo też samo *l.* Ten talar był kilku stęplami bity, które się cokolwiek od siebie różnią. W r. 1767 nie bito talarów.

II W r. 1768 zmieniono stronę główną (Z 766). S. O. Jak poprzedni, tylko inne litery mincarza I. S. (Justus Schroeder), i rok 1768. Na kancie talara napis: *Fidei publicae pignus.* Ten napis powtarza się na wszystkich następnych talarach. R 1771 znów nie bito talarów. Od r. 1772 do 1774 inne litery mincarskie: *A. P.* (Antoni Partenstein), i od r. 1775 do 1792 litery *E. B.* (Efraim Brenn). Strona główna talarów była znów zmieniona jak następuje.

III r. 1783 (Z 769). W r. 1786 nie bito talarów.

Półtalary.

I r. 1767 (Z 755) Na półtalarach z lat następnych na s. g. *lit:* także lith:. Od roku 1768 do 1783 były bite półtalary, na których głowa jest w diademie, i napis na kancie. S. G. tych półtalarów w r. 1783 została także zmieniona podobnie, jak na talarach oprócz, że napis w otoku kończy się na lit: i na s. o. dewiza opuszczona. W latach 1766, 69, 70, 71, 85, 86, półtalarów wcale nie bito.

II. Ćwierćtalary albo ośm groszy zwyczajnie dwuzłotówkami zwane.

R. 1766 (Z 746)· To były pierwsze monety wybite w mennicy, które komissya mennicza d. 1 Stycznia 1766. J. Król. Mości podała. W r. 1783 stępel s. g. został tylko w tem zmieniony, że na głowie zrobiono inną niewymuszoną fryzurę (Z 751) podobnie, jak na talarach i półtalarach. W r. 1786 dwuzłotówek nie bito.

III. $^1/_8$ talara albo cztery grosze zwyczajnie złotówkami zwane.

R. 1766 (Z 737). W r. 1783 zmieniono s. g. (Z 741), jak na poprzednich. W r. 1770 nie bito złotówek.

IV. Dwa grosze zwyczajnie półzłotówkami zwane.

R. 1766 (Z 733). W latach 1783 i 84, półzłotych nie bito.

V. Grosze srebrne.

R. 1766 (Z 726). W latach 1769, 70, 71, 83, 84, 85, 86, nie bito żadnych groszy.

MIEDŹ I. Trygroszowki.

R. 1765 (Z 717). Na dole na s. o. litera mincarza pisane G. (Gartenberg). Te trojaki bito jakiś czas w Krakowskiej mennicy, wreszcie za przykładem mennicy Warszawskiej zmieniono S. G. i dawniejsze popiersie, głową bez diademu zastępiono (Z 718, 719). W ósmym dziesiątku bite trojaki z miedzi krajowej, z miedzianej Góry pochodzącej, mają napis w otoku około herbu: *Trojak z miedzi krajowej.*

II. Grosze polskie.

R. 1765 (Z 709, 10, 11, 12). We wszystkich następnych latach jest litera *G.*, albo inne litery mincarza. W r. 1770 nie bito groszy.

III. Półgrosze polskie.

R. 1766 (Z 705) Od r. 1769 do 1774 a potem od 1778 do 79 nie bito w Warszawie żadnych półgroszy.

IV. Szelągi polskie.

R. 1767 (Z 802). Od r. 1769 do 1775, i w r. 1777, 8, 9, 81, 2, nie bito szelągów. Wartość monety miedzianej od r. 1765 do 1796 nie była zmienioną.

PRÓBY MENNICZE.

Uwagi.

A) Wyżej w przedmowie wzmiankowany administrator Baron Gartenberg radził, aby bito inną, jak dotychczas opisaną monetą, i kazał takową na próbę wybić. Były to tynfy i szóstaki, jakie do 1766 roku w Polsce i na Litwie były wobiegu. Mniemał, że przyzwyczajenia liczenia na tynfy, i szóstaki, w obu narodach nie da się zmienić. Lecz jego rada i projekt, zostały odrzucone. Te próby mennicze były następujące.

Tynf.

R. 1766 (Z 745), liczba wartości 18, na s. o oznacza 18 groszy pruskich. Ponieważ 5 tymfów szło na talar, to wynosiło 66 $^2/_3$ sztuk 80 złp., czyli 13 $^1/^3$ Tal. po 24 gr.

II. Szóstak.

R. 1766 (Z 732). Na s. o. 6 oznacza 6 groszy pruskich.

B) Gdy w r. 1771 za granicą Polski z Polskim stęplem z liczbami lat 1766, 67, 68. 8-io, 4, 2, 1-no groszówki, które nawet połowy nie były warte, również miedziane trojaki i grosze najprzód do Wielkopolski często wprowadzane były, i dalej w kraju rozchodzić się zaczęły, obmyśliwano rozmaite środki aby dla dobra ludu to fałszerstwo najskuteczniej jako też najłatwiej uniemożebnić. Wielki podskarbi litewski August hr. Moszyński d. 6 kw. 1771 r. zaprojektował królowi, aby monetę lżejsza z czystego srebra bić, i przedstawił na próbę okazy talarów, pół, ćwierć, $^1/_8$ talara, 2 i 1 groszówkę z symbolami czyli dewizami, oznaczającemi łatwe odkrycie fałszerstwa obiegowych monet, z czystego srebra. Dla tego miały mieć pozór medali, ponieważ myślano, że mogłyby się niespodzianie nowe monety podług raz ustanowionej stopy menniczej ukazać, czemu właśnie chciano zapobiedz. Te próby mennicze miały podług nowej krakowskiej marki meniczej w r. 1650 ustanowionej po 131 $^1/_4$ czystego srebra, 80 złp. albo 13 $^1/_3$ Tal. po 24 grosze, a zatem w kolońskiej marce 152 engli czystego srebra, 92 złp. 19 gr. 1 $^2/_7$ szeląga, albo 15 Tal. 10 gr. 7 $^3/_{35}$ f. Lecz projekt ten musiał być odrzucony. Bite próby z tymi symbolami są następujące:

I. Talar 32 dobre grosze albo 8 złp.

Dat justi pretium. R. 1771 (Z 792) Śr. 1 c. 5 l. ma ważyć podług projektowanej stopy menniczej 1 $^{29}/_{76}$ łóta kolońskiej wagi.

II. Połtalar 16 dobrych groszy albo 4 złp.

Vincit fraudem r. 1771 (Z 791) Śred. 1 c. 2 l. Wagi $^{105}/_{152}$ ł.

III. Ćwierćtalara 8 groszy albo 2 złp.

Expertus credit r. 1771 (Z 790) Śr. 1 c. W. $^{105}/_{304}$ ł.

IV. $^1/_8$ Talara 4 grosze albo I złp.

Probatus melior r. 1771 (Z 789) Śr. 9 l. W. $^{105}/_{608}$ ł.

V. $^1/_6$ Talara 2 grosze albo półzł. pol.

Mon timet r. 1771 (Z 788) Śr. 7 l. W. $^{105}/_{1216}$ ł. Tychże jest więcej odmian. które na S. G. mają inaczej ułożony monogram, i na S. O. w trzech wierszach: *Fidem servat.*

VI. $^1/_{32}$ Talara I grosz albo $^1/_4$ gr. pol. po 7 $^1/_2$ miedź. gr.

Et in parvis purus r. 1771 (Z 787) Śr. 6 l. W. $^{105}/_{2432}$. Na niektórych znajduje się odmiana, jak na poprzednim.

C) Na monetach bitych w I epoce, które były opisane znajdują się różne błędy.

Ośmiogroszówki albo Dwuzłotówki.

I. S. G. Napis w otoku kończy się przez pomyłkę literą *G* zamiast L. Takich dwuzłotówek z powodu niedbalstwa mincarza, wybito 5500 w Czerwcu r. 1775.

II. S. G. Do tych użyto stępla, S. G. 4 groszówek czyli złotówek, takowych wybito około 9460 w r. 1775, i wiele w obieg puszczono, zanim błąd spostrzeżono.

III. S. O, Przy tych brakuje liter mincarskich *F. S.*, i liczb wartości *8 Gr*: Są z roku 1768.

IV. S. O. Bez liczby wartości 8 Gr., ale z literami F. S. także z r. 1768.

Trzygroszówki.

V. S. O. Przez pomyłkę wybito, S. O. ośmiogroszówki, czyli 2 zł. polskich, za tem z napisem: *XL ex marca pura col:* 1777. Tych było kilka cetnarów w obiegu, za nim błąd spostrzeżono. (D. c. n.)

Odpowiedź

na uwagi p. Wiktora Wintyg — Wittygga o artykule dotyczącym wykopaliska monet litewskich z pod Berdyczowa ze schyłku XIV i z XV wieku.

Jako powód niezgadzania się na moje zapatrywanie, że denarki litewskie, które opisałem w Nr. 1. Zapisków Numizmatycznych, były wybijane przez Witołda, a czas zakopania opisanego wykopaliska mógł przypadać około r. 1410., robi mi zarzut p. Wintyg — Wittygg, żem popełnił arcyważną pomyłkę, odnosząc panowanie Wacława III. króla czeskiego, do tego czasu, kiedy w Czechach panował Wacław IV. Pod względem tych naszych zapatrywań zachodzi rzeczywiście taka pomyłka, do której jednak ja przy-

znać się nie mogę, bo zgodnie z całym światem numizmatycznym półgrosze czeskie z napisem: „*Venceslaus Tertius*“ przyznałem Wacławowi IV Gnuśnemu, który panował w Czechach od r. 1378—1419, — p. recenzent zaś snać przepomniał o tem, że Wacław III., syn Wacława II., w czasie swego kilkunastu miesięcznego panowania (1305—1306) nie bił żadnych monet. [1])

Po tem wyjaśnieniu niewątpliwie sam p. recenzent przyzna się do zarzuconej mi pomyłki, i nie będzie upierać się przytem, że czas zakopania denarków litewskich, które opisałem i przy których znalazły się w znacznej ilości półgrosze czeskie Wacława III należy odnieść do roku 1306, lecz zgodzi się ze mną na to, że zakopanie owych monet mogło nastąpić dopiero po roku 1378.

Otóż w takim razie denarków owych, ze względu na to, że zachowanie towarzyszących im półgroszów czeskich Wacława III lubo co najmniej 10 krotnie większych, było znacznie gorsze, niż małych denarków, z których wiele egzemplarzy znalazło się w wykopalisku w tak dobrym stanie, jak gdyby nie były wcale w obiegu, co też w mojem pierwotnem opisaniu z naciskiem podniosłem, — nie można przypisać ani Mendogowi, ani Olgierdowi, ani nareszcie Kiejstutowi, a ja i takich denarków, na których miałyby się znajdować gotyckie litery K. lub O., których jednak w mojem wykopalisku nie spostrzegłem, nieprzypisałbym Kiejstutowi i Olgierdowi, choćby tylko z tego powodu, że Litwini jeszcze w 100 lat później używali pisma słowiańskiego, a nie gotyckiego.

Na dalsze poparcie mego twierdzenia, że denarki przezemnie opisane należy przyznać Witołdowi, powołuję się na świadectwo Joachima Lelewela: „że przed pierwszem połączeniem z Polską Litwa nie miała swojej monety [2]), a ponieważ Lelewel w dalszym ciągu tej samej rozprawy twierdzi: „że Jagiełło począwszy bić kwartniki i półgrosze *właściwe Litwie* z książętami Swidrygajłem i Zygmuntem, znaczył je herbem Państwa, a stopa ich wyższą była od polskiej, chociaż względną do zmniejszonej ich wartości,“ o denarkach zaś wybijanych przez Jagiełłę i książęta Swidrygajłę i Zygmunta wcale nie wspomina, ponieważ nareszcie Dr. F. Piekosiński w zacytowanej poprzednio rozprawie wspomina na str. 159., „że w chwili połączenia Litwy z Polską, aktem horodelskim (1413.) Litwa posiadała swą własną monetę i odrębną stopę menniczą, że wszelako tylko *drobna* wybijaną była moneta — a w odnośnej notatce pod 3., rzecz o drobnej monecie litewskiej, *bitej od końca XIV wieku aż do czasów Aleksandra Jagiellończyka*, wymagającej szerszych badań, pozostawia do osobnej rozprawy; — to niewiem, czyli w obec tego, że gdy Litwa przed pierwszem połączeniem się z Polską niemiała własnej monety, a za władania nią przez Jagiełłę i książęta Swidrygajłę i Zygmunta nie bito tam denarków, takowe jednak znajdowały się w chwili połączenia Litwy z Polską aktem horodelskim (1513), a zatem właśnie w czasie rządów Witołda, może zachodzić jeszcze jaka wątpliwość co do tego, że denarków tych nie mógł wybijać kto inny, jak Witołd, który po Zygmuncie objął rządy Litwy w r. 1392. i sprawował takowe nieprzerwanie nietylko do unii horodelskiej, ale aż do r. 1430.

Powody, które p. recenzent przytacza przeciw temu twierdzeniu, nie wytrzymają zatem krytyki, a przynajmniej nie przekonywują mnie

---

[1]) Dr. F. Piekosiński. O monecie i o stopie menniczej w Polsce w XIV i XV wieku. Kraków 1878. str. 26, 27, i 214.

[2]) O monecie polskiej — skreślił Joachim Lelewel. Rzecz pierwotnie po francuzku wydana w dzienniku „La Pologne illustrée“ tłumaczona na polskie przez Eustachego Januszkiewicza — Poznań 1862. str. 19.

o tem, jakobym zostawał w błędzie. Nie zgadzam się również z p. recenzentem na to, jakoby umieszczenie krzyża na owych denarach, miało mieć znaczenie ujemne, znaczenie to niemoże być dla krzyża ani pogardliwem, ani też szyderczem, nietylko dla tego, że z wyjątkiem Trojaka litewskiego z napisem: „*Qui habitat in coelis, irridebit eos*, a który to napis został umieszczony na tej monecie, nie z woli, a nawet bez wiedzy, panującego [3]), w ogóle na żadnej z monet polskich lub litewskich niema ani wyobrażenia ani też napisu w znaczeniu ujemnem, ale głównie z tego powodu, że krzyż umieszczony na owych denarkach, bitych już po przyjęciu Chrześciaństwa przez Litwę, niemoże oznaczać profanacyi krzyża, lecz oznacza przeciwnie dlań szacunek.

W końcu nie przeczę, że bliższe rozpoznanie denarków, pod względem zawartości w nich fajnu i pod względem wagi tychże, mogłoby wykazać zaszłą zmianę stopy menniczej, przy braku jednak w miejscu pewnych probierców niemogę podjąć się tego dochodzenia, wszalako oświadczam, że jestem gotów pozostałe mi jeszcze 70 sztuk tych denarków, przesłać bezwłocznie któremu z pp. amatorów w tym celu, z tem upoważnieniem, iż dla próby ogniowej może zniszczyć tyle denarków, ile uzna za potrzebne do tego.

Alojzy Teichman.

KRONIKA.

Wykopaliska. („*Kuryer Warsz.*“ z d. 18. 4. 1885): Włościanin wyorał w sąsiedniej wsi m. Dubna garnek poczerniałych monet. Nie znając wartości tychże, rozdał dzieciom do zabawy, które też większą część skarbu rozrzuciły. W skutek interwencyi władzy zdołano zebrać jeszcze około 100 sztuk i okazało się, iż to były polskie dukaty starego stępla. — („*Kłosy*“ Kwiecień 1885). W Kossowie pod Gostyniem (W. Ks. Poznańskie) znaleziono głęboko w ziemi zachowane w tyglu kilkanaście monet. Najdawniejsza moneta z r. 1567, najwcześniejsza z r. 1748. — („Przegląd“ 2. 5. 85). Izraelita Mendel Nadelberg w Haliczu wykopał w swym ogrodzie kilkanaście monet z czasów Zyg. I, kilka czerepów z urn, kaflów, odłamków glazury i naczyń, i natrafił na fundamenta (z kamieni ryniakowych), podobnych do odkrytych niedawno wykopalisk na St. Stanisławie. Jeśli podobieństwo sprawdzonem zostanie, to kwestya sporna co do istnienia starożytnego Halicza zupełnie na nowo odżyje. — („*Monatsblatt*“ *der numismatischen Gesellschaft* w Wiedniu Nr. 19. r. 1885) w Marcu r. 1884 przy burzeniu domu w rynku w Braunau (Austrya) znaleziono 4 dukaty 15 wielkich, 240 małych monet niemieckich, szlązkich, czeskich, polskich, hiszpańskich między tem dukat Stef. Batorego gdański, i talar, kor. Zyg. III r. 1627, prawdopodobnie zakopane w 30 l. wojnie. — „*Berliner Münzbtätter*“ Nr. 58 i 59 r. 1885). Wykopalisko w Wilkau, pomiędzy wielu niemieckiemi, szląskiemi monetami znajdowały się polskie a mianowicie: 2 Gdańskie groszę Zyg. I 1840, 253 półtoraków Ker. i 73 krucyfery Zyg. III, pomiędzy temi wzmianki godne: półtorak z r. 1612, 6 półtoraków z orłem z r. 1614, 2 krucyfery z r. 1618.

Wykopalisko z okolic Lwowa. W zeszłej zimy znaleziono 17 $^1/_2$ kilogr. monet srebnych z czasów panowania Wł. Jagiełły, 32 półgr. kor. źle zachowanych, Kazimierza IV około 500 sztuk $^1/_2$ groszów kor. miernie zacho-

---

[3]) Czacki. O prawach polskich i litewskich Warszawa 1800. T. I. str. 151 not. 828.

wanych, Jana Olbrachta około 1000 szt. ½ groszy, między tymi 20 z kółkiem pod koroną, wszystkie dobrze zachowane. Aleksandra około 600 sztuk ½ gr. kor., między temi tylko 8 sztuk z napisem Reg': zamiast Regis, 1 z Reis ⁰₀, 1 Reg'⁰₀ Polone †. Wszystkie ledwie dobrego zachowania. Zygmunta I. Groszy głogowskich b. r. 1 sztuka z r. 1506 sztuk 3 (Zag. 1—2), ½ gr. b. r. 25 szt. (Zag. 3) z napisem Rexo jedna sztuka, z r. 1570—11 około 100 sztuk, źle zachowane. Półgr. Swidnickich z r. 1526, źle zachowanych sztuk 10. Groszy kor. z r. 1526 (1), 1527—29 (200) dobrze zachowane, z r. 1729 z napisem Poloni, na S. G. 2 sztuki z r. 1545—47, około 100 sztuk w różnych odmianach bardzo dobrze zachowanych, z r. 1548 4 sztuki w dwóch odmianach. Groszy pruskich z r. 1528—35 (około 800) dobrze zachowane, między temi 2 sztuki z r. 1528 (Z 341) i 3 sztuki z r. 1529 z napisem *Sigis* rex** (brak I). Groszy gdańskich (około 400) z r. 1530 i 1537 tylko po 2 sztuki. Groszy elbląskich 29 między tem jeden tylko z r. 1538. Zyg. Aug. Groszy na st. polskę z r. 1546 (2 szt.), 1547 i 48 (po 3 szt.) i jeden jedyny w całem wykopalisku grosz na st. litewską z r. 1645. zachowanie bardzo dobre. Pozostała część skarbu składa się z groszy Alberta 1529—48, z r. 1529, 30, 48, tylko po jednej sztuce. — *(„Dzien. poznań.“)* r. 1885 Nr. 144). W Więcborku (W. K. Poznań.) na polach rolnika Steffera wykopano żelazny garnek z wielką liczbą srebrnych monet z r. 1790—1800. Domyślają się że zakopano je tam w czasie wojen napoleońskich.

(*„Kuryer Warszawski.“* N-o. 166a dn. 18 6. 85.) Na polach wsi Halin nad wielkiem jeziorem leżacej, w okolicy Dobrzynia nad Wisłą, parobek wyorał niedawno garnek dużych rozmiarów tak szczelnie pokrywą zamknięty, że wziąwszy go za kamień, następną skibą przywalił.

Wówczas dopiero inni parobcy bronując rolę, garnek ten rozbili i ze zdziwieniem spostrzegli, że pełen jest drobnej monety, zupełnie im nieznanej.

Rozebrawszy łup ten pomiędzy siebie, częścią przerabiać pieniążki zaczęli na guziki, częścią zaś sprzedali pewnemu żydkowi, po groszy 6 za garść.

W kilka dni później dopiero, o wykopalisku tem dowiedział się pewien miłośnik numizmatyki i płacąc po złotych dwa za sztukę, zdołał odzyskać z tego skarbu około 200 sztuk monety.

Wykopalisko składa się z samych brakteatów, tak napisowych jak i niemych; jest ono ważnym wykryciem dla numizmatyki piastowskiej.

Wyszczególniamy tu typy podług dzieła p. Stronczyńskiego z r. 1884-go.

Monety niepewnych Bolesławów: tabl. XIV, typ 62 (1 okaz), typ 65 (połówka), typ 66 (3 okazy badzo piękne), typ 69 lit. b. (4 okazy, z których 2 z bardzo ładnym rysunkiem, nader piękne), typ 73 (dotąd jeden tylko okaz znany), typ 75 (2 okazy) i typ 92 (8 okazów).

Monety Mieszka III, tablica XV typ 100 lit. a (2 okazy), typ 106 lit. b. (1 okaz); tablica XVI typ 120 (2 okazy), typ 122 (8 okazów), typ 124 (2 okazy).

Monety Kazimierza II Sprawiedliwego, tablica XVII typ 141 (fides), typ 144 (crux), typ 156 lit. a. po 1 okazie.

Monety nieme XII i XIII stulecia, tablica XX typ 18 lit. a. (1 okaz bardzo piękny); tablica XXI typ 26 lit. b., 27, 30 lit. b., 31 (po dwa okazy), typ. 32 lit. a. (dwie odmiany, rylec nader piękny, 14 okazów), typy 36, 43, 44, 45 (6 okazów), 48 (12 całych i 12 ułamków), 53 (4 okazy, 2 odmiany), 54 (6 okazów) i typ 58 (1 okaz); tablica XXII typy 70, 80, 90 (11 całko-

witych i 10 ułamków), typ 92 (2 okazy, wokoło ślady napisu i 93 (połówka, rysunek odmienny).

Oprócz tych, wiele znajduje się w tym skarbie brakteatów niezamieszczonych w Strączyńskim i z pięćdziesiąt typów przez niego nie wymienianych, a niewątpliwie jednak polskich.

Nekrologia.

† **Barth Karol** urodził się we Lwowie r. 1834, poświęcił się prawu, wstąpił do urzędu podatkowego, następnie przeniósł się do sądownictwa, ostatecznie był oficyałem c. k. sądu wyższego we Lwowie, umarł tamże w Maju r. b. Był miłośnikiem i znawcą numizmatów polskich, zebrał około 1600 sztuk monet przeważnie drobnych, począwszy od panowania Zyg. I aż do ostatnich czasów. Zbiór ten w ostatnich czasach słabości śp. Bartha po większej części rozsprzedany został, resztę oddziedziczyli trzej jego synowie.

† **Łukaszewicz Klemens** urodził się w r. 1847 założył księgarnią i wystawę obrazów w r. 1875 we Lwowie. Nabywał i sprzedawał numizmaty polskie jak tego dowodzą częste inseraty, w „Przeglądzie archeologicznym“ ogłaszane. Umarł w 38 roku życia we Lwowie d. 27 Maja 1885.

Bibliografia numizmatyczna polska.

Łojko Edward. Feliks Łojko jako ekonomista. Życiorys i treść 69 tomów jego rękopismów z dziedziny statystyki i dziejów krajowych. Kraków 1885. 8-o str. 39. — Rękopism znajduje się w bibliotece Ks. Wł. Czartoryskiego w Krakowie. Zawiera wiele cennych notatek i dokumentów dotyczących mennic i monet polskich, przeważnie z czasów panowania Stan. Augusta.

Odpowiedzi Redakcyi:

P. G. w B. „Dawne monety Piastów“ opuści prasę w końcu b. roku.

Sprostowanie. W Nr. 4 Str. 54 w. 2 *vertueux* a nie verteux. *W. 8 i 10. Rjewski* a nie Rzewuski. *Str. 55 W 17 i 18 Gryf* a nie starzec. *W. 23 R. 546 Cz. 3402* a nie R — C —. *W. 26 R. 547 w zb. Cz.* a nie R — C —. *Str. 56 W 19* dodać uwagę: powinno być *Stan. Małachowskiego* a nie hr. Rzewuskiego, gdyż herb hr. Rzewuskiego jest Krzywda a nie Nałęcz. *W 19* opuścić wyraz *hrabiego* gdyż St. Małachowski nie był wtenczas hrabią. *W. 34. R = Cz. 3948* a nie R — Cz — *W. 25 hr. Rzewuskiego* a nie tegoż hrabiego. *Str. 57 W. 36 R. 812 Cz. 3415.*

Zamiast tablic dla braku materyału dodaje się półarkusza druku, oraz dołącza się N. 13 „Cennika monet i medali.“

Redaktor i wydawca M. Kurnatowski. Druk Wł. L. Anczyca i Sp. pod zarządem J. Gadowskiego.